Nr. 21. Koniecpol, 1 Listopad 1929 r. Rok I.

GAZETA KONIECPOLSKA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I SAMORZĄDOWYM KONIECPOLA I OKOLICY

WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU. CENA 20 GROSZY.

Cena prenumeraty: miesięcznie 40 gr., kwartalnie 1 zł. 20 gr., półrocznie 2 zł. 40 gr., rocznie 4 zł. 80 gr.
z przesyłką: miesięcznie 60 gr., kwartalnie 1 zł. 70 gr., półrocznie 3 zł. 30 gr., rocznie 6 zł. 50 gr
Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 gr., 1 wiersz milimetr. na ostatniej stronicy 20 gr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL—PROBOSTWO. KONTO w P. K. O. 66 166.

Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny.

1. Potrzeba uroczystości Wszystkich Świętych.

Niemożliwą było rzeczą, aby Kościół ustanawiał osobne uroczystości na cześć każdego z Świętych, którzy są w niebie, tem bardziej, że wielka ich liczba nie jest znana. Wszyscy jednak oni zasługują na naszą cześć, dlatego, aby uczynić zadość tej potrzebie, Kościół ustanowił uroczystość Wszystkich Świętych.

Ta uroczystość jest droga każdemu chrześcijaninowi-katolikowi, bo niema nikogo, ktoby nie posiadał jakiegoś krewnego lub przyjaciela w niebie. Uroczystość Wszystkich Świętych jest także ich uroczystością.



KAPLICA GROBU PANA JEZUSA W JEROZOLIMIE
wewnątrz ogromnej, okrągło zbudowanej świątyni, zwanej w kościołem Grobu Chrystusowego
(patrz artykuł na str. 2-ej)

2. Początek uroczystości Wszystkich Świętych sięga zarania wieku 7, kiedy na czele Kościoła stał papież Bonifacy 4-ty. Okoliczności ustanowienia tego święta były następujące. W Rzymie do dziś dnia znajduje się świątynia, pochodząca z czasów pogańskich, zbudowana przez pogańskiego cesarza Agryppę i uważana za arcydzieło w swoim rodzaju. Jest ona kształtu okrągłego, nie posiada żadnych okien, jedynie tylko przez otwór w sklepieniu przedostaje się światło dzienne do jej wnętrza. Świątynia ta nazywała się z grecka **Panteon,** co oznaczało, że była poświęcona wszystkim pogańskim bożkom. Panteon stał się poniekąd ogniskiem bałwochwalstwa. Kiedy cesarze rzymscy przyjęli wiarę Chrystusa, kazali burzyć pogańskie świątynie z wyjątkiem Panteonu, który zamknięto. Dopiero na początku wieku 7-go, kiedy wiara chrześcijańska dostatecznie ugruntowała się w sercach ludzi, otwarto Panteon i zamieniono go na przybytek Wszystkich Świętych Męczenników i Wyznawców. Równocześnie dla uczczenia Wszystkich Świętych Kościół przeznaczył dzień 1-go listopada, w którym poganie czcili wszystkich swoich bożków, przyczem dopuszczali się w tym dniu różnych występków i swawoli. Kościół, pragnąc odwrócić chrześcijan od tych nadużyć, kazał uroczystość Wszystkich Świętych poprzedzać czuwaniem na modlitwie, połączonem z postem i wstrzemięźliwością od mięsa. Sam jednak dzień Wszystkich Świętych wolny jest od postu, choćby przypadł w piątek, a to na mocy rozporządzenia Ojca św. Piusa 10-go z dnia 2 lipca 1911 roku.

3. Cel uroczystości.

Celem tej uroczystości jest:

1) złożyć dzięki Bogu za uwieńczenie chwałą wiekuistą ludzi, których nazywamy świętymi;

2) oddać cześć wiernym sługom Bożym;

3) zachęcić nas do naśladowania wzniosłych cnót, jakimi Święci Pańscy się odznaczyli.

„Dlaczego nie mógłbym czynić tego, co ci i owi czynili"? — tak pytał siebie Augustyn i został świętym. Dlaczego nie moglibyśmy czynić tego, co tylu Świętych czyniło przed nami? Wszak oni znajdowali się w tych samych warunkach, w jakich my jesteśmy, mieli te same namiętności, które nas trapią, nie posiadali innych środków do zbawienia, prócz tych, których nam Kościół udziela. Dlaczegóż więc nie moglibyśmy ich naśladować?

Potrzeba tylko, abyśmy **chcieli** pójść za ich przykładem, który nam zostawili. Święci Pańscy mają nadto dla nas żywe współczucie, udzielają nam opieki, bo miłują nas jak braci i gorąco pragną, abyśmy byli z czasem uczestnikami ich chwały i szczęścia.

4. Dzień Zaduszny.

Nazajutrz po Wszystkich Świętych Kościół obchodzi Wspomnienie wiernych zmarłych czyli Dzień Zaduszny. We wszystkich czasach Kościół modlił się za umarłych. — Jest to naturalne następstwo dogmatu o Czyścu. Nadto przez łączenie obu wspomnianych dni Kościół pragnie przypomnieć nam jedność, jaka istnieje między wszystkiemi jego dziatkami: to jest świętymi w niebie, cierpiącymi w czyśću i żyjącymi na ziemi. Życzeniem Kościoła jest, abyśmy w tym dniu modlili się za dusze cierpiące w Czyśću, a przedewszystkiem za dusze swoich rodziców, krewnych, przyjaciół i dobrodziejów. Kto zapomina o umarłych, staje się obojętnym i dla żyjących; zazwyczaj targa najściślejsze związki rodzinne czy towarzyskie. W tych zaś domach i rodzinach, w których żyje pamięć o umarłych oraz wznoszona jest za ich dusze modlitwa i ofiara, panuje wzajemna zgoda i braterska miłość.

Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej.

Opis kościoła Grobu Chrystusowego.

Najświętszem i najdroższem dla katolickiego serca miejscem na ziemi jest bezwątpienia Kalwarja, gdzie P. Jezus dokonał dzieła naszego odkupienia, i Grób, w którym spoczywało Jego Ciało i z którego chwalebnie zmartwchwstał. Do tych miejsc przedewszystkiem zdążają wszyscy pielgrzymi z całego świata, do tych miejsc dążyła i nasza Pielgrzymka Polska.

Zapewne wszyscy czytelnicy najbardziej są ciekawi, jak też te miejsca najświętsze obecnie wyglądają, co się na nich znajduje?

Odnalezienie Krzyża przez św. Helenę.

Przez pierwsze trzysta lat po Ukrzyżowaniu P. Jezusa, Kalwarja i Grób P. Jezusa były w największem poniżeniu i zaniedbaniu. Wiadomo przecież, że były to czasy strasznych prześladowań chrześcijan przez żydów i pogan, nie wolno więc było na tych miejscach nawet się pomodlić. Czuwali jednak nad temi miejscami chrześcijanie, mieszkający w Ziemi Św. odwiedzali je pokryjomu i tam się modlili. Krzyż P. Jezusa, gwoździe i inne przyrządy Męki Pańskiej były zakopane tuż obok Kalwarji. Dopiero w roku 326, kiedy cesarz Konstantyn Wielki ogłosił edykt tolerancyjny, przybyła do Jerozolimy matka Konstantyna, święta Helena celem odnalezienia Krzyża Św. i jego uczczenia. Ówczesny biskup Jerozolimski św. Makary wskazał jej, gdzie należało szukać tych rzeczy.

Bez trudności w lochu pod Kalwarją znalazła św. Helena krzyż P. Jezusa, gwoździe i inne przyrządy Męki Pańskiej. Po odnalezieniu Krzyża Św. kazała cesarzowa oczyścić Golgotę i Grób Pański, które to miejsca były pokryte gruzami i ziemią. W odkrytej Golgocie znaleziono wydrążenie, w którem stał krzyż P. Jezusa i pęknięcie skały, które się stało podczas trzęsienia ziemi przy śmierci P. Jezusa. Grób Pański po oczyszczeniu znaleziono wcale nie naruszony i nieuszkodzony. Grób ten znajduje się niedaleko Kalwarji.

Losy kościoła Grobu Chrystusowego, ufundowanego przez św. Helenę.

Przy pomocy swojego syna Konstantyna św. Helena zbudowała nad Kalwarją i Grobem P. Jezusa ogromny kościół. Kościół ten przedstawiał się wspaniale, iście po królewsku, to też nazwany został „bazyliką" czyli pałacem królewskim. Wnętrze kościoła lśniło od złota i kosztownych marmurów. Pod jednym dachem tego kościoła mieścił się Grób Pański i Kalwarja.

W roku 614 najechał Ziemię Św. okrutny Chosroes II, król perski, ograbił ten kościół i spalił. Chrześcijanie postawili nową świątynię, ale już nie taką wspaniałą, jak pierwsza. Kościół ten zburzony był dwa razy przez Turków.

Kościół Grobu Chrystusowego zbudowany przez Krzyżowców i dalsze jego koleje.

Kiedy Krzyżowcy, czyli wojska chrześcijańskie, walczące o wyswobodzenie Ziemi Św. z rąk niewiernych, zdobyli Jerozolimę w r. 1099, zbudowali nad Grobem P. Jezusa i Kalwarją nowy kościół, który przetrwał do dnia dzisiejszego.

W roku 1187 okrutny Saladyn, król Egiptu odebrał Krzyżowcom Jerozolimę, ograbił kościół Grobu Pańskiego i sprzedał go Syryjczykom. Były to okropne czasy dla chrześcijan, mieszkających w Palestynie, wzbroniono im nawet wstępu do tego kościoła. Potem kościół ten dostał się w ręce Saracenów. Dopiero w roku 1305 Robert, król Sycylijski, odkupił go od Saracenów za bardzo wielką kwotę, bo za 32 tysiące dukatów i oddał papieżowi. W roku 1343 papież Klemens VI oddał ten kościół i miejsca święte w Palestynie pod opiekę ubogich zakonników—Franciszkanów, którzy odtąd stali się stróżami i opiekunami wszystkich miejsc św. w Ziemi Św. Wiele bardzo wycierpieli ci zakonnicy, żeby utrzymać te miejsca święte, często byli wyrzucani z nich siłą, bici, mordowani przez inowierców, jednak nie dali się z nich wyprzeć i bronią te miejsca do dnia dzisiejszego. W roku 1808 pożar zniszczył prawie całą świątynię Grobu P. Jezusa. OO Franciszkanie, żyjący tylko z jałmużny, nie mogli sami odbudować tak wielkiego kościoła, wołali o pomoc do chrześcijan w Europie, ale naprożno. Z niemocy ubogich Franciszkanów skorzystali bogaci Grecy, odszczepieńcy, przepłacili sułtana tureckiego i ten pozwolił im na odnowienie spalonego kościoła. Grecy odnowili kościół bez gustu, zamienili go na cerkiew i odebrali wtedy katolikom Grób

P. Jezusa i wiele miejsc świętych w tym kościele.

Nie pomogły nic w tym względzie protesty i zabiegi Franciszkanów, a nawet samego papieża. Zwyciężyła siła przed prawem! Odtąd Grób P. Jezusa, część Kalwarji i wiele innych miejsc św. znajduje się w rękach Greków, odszczepieńców. OO. Franciszkanie mają tylko niektóre miejsca św. i ograniczony bardzo dostęp do Grobu P. Jezusa.

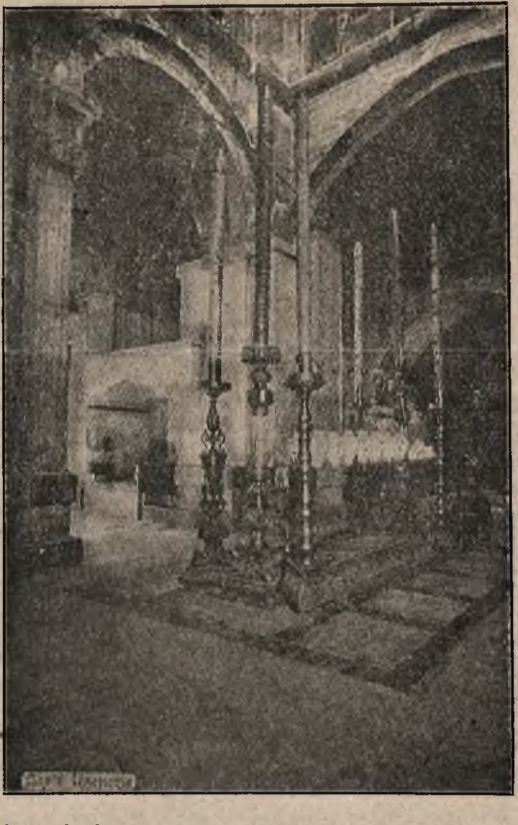
Obecny wygląd Kościoła Grobu Jezusowego.

Przypatrzmy się teraz, jak wygląda obecnie kościół Grobu P. Jezusa i miejsca św. w nim się znajdujące?

Na zewnątrz kościoła tego prawie że nie widać, tak jest otoczony budynkami. Widać tylko wielką kopułę nad samym Grobem P. Jezusa. Składa się on z ogromnej rotundy, czyli okrągłego kościoła, która mieści w sobie Grób Pański. Do tej rotundy od strony wschodniej przylega długie presbyterjum. Rotunda i presbyterjum otoczone są bocznemi nawami, oddzielonemi od rotundy i presbyterjum grubymi filarami. Do tych zaś naw przylega mnóstwo większych i mniejszych kaplic. Największe kaplice są: nad Kalwarją po prawej stronie presbyterjum, nad miejscem Znalezienia Krzyża św. za wielkim ołtarzem i nad miejscem, gdzie P. Jezus ukazał się Matce Swojej po Zmartwychwstaniu, po lewej stronie presbyterjum.

Grób Pana Jezusa.

Do kościoła Grobu Chrystusowego wchodzi się z boku od strony południowej z niewielkiego dziedzińca. Zaraz po wejściu do kościoła daje się zauważyć, że jest to świątynia wielka i okazała, niegdyś była bardzo piękną, dziś niestety bardzo jest zeszpecona przez rozmaite przebudówki, dokonane przez Greków. Grób P. Jezusa znajduje się na środku kościoła, czyli tej wielkiej rotundy, która wspiera się na 18 potężnych filarach. Grób Pański na zewnątrz wygląda jak mały kościołek, obmurowany bogatą okładziną marmurową, poobwieszany licznymi obrazkami, lampami, na wierzchu ma bardzo niegustowną grecką kopułę. Do kapliczki Grobu Pańskiego wchodzi się od strony wschodniej, najprzód jest niewielki przedsionek, czyli tak zwana kaplica Anioła (patrz widoczek w poprzednim numerze „Gaz. Kon."). Tu siedział Anioł po zmartwychwstaniu P. Jezusa. Na środku tej kapliczki jest kawałek owego kamienia, którym



Kamień Namaszczenia w kościele Grobu Chrystusowego w Jerozolimie, w pobliżu wejścia. Kamień wmurowany jest w posadzkę i otoczony wysokiemi świecznikami. Tu namaszczono Ciało Pana Jezusa po zdjęciu z krzyża.

przywalony był Grób. Z kapliczki Anioła wchodzi się niskiemi i wąskiemi drzwiami do samego Grobu P. Jezusa. Ma on zaledwie 2 metry 70 ctm. długości, 1 metr 95 ctm. szerokości i 2 metry 50 ctm. wysokości. Cały wyłożony jest marmurem, żeby pielgrzymi nie wykruszyli go sobie i innym na pamiątkę. Po prawej stronie od wejścia jest ława kamienna, pokryta również białą płytą marmurową. Tu leżało Ciało P. Jezusa. Nad tą płytą są 3 obrazy P. Jezusa Zmartwychwstałego, jeden należy do katolików, drugi do Greków, trzeci do Ormian, bo Grób P. Jezusa należy do tych trzech wyznań.

Nad płytą grobową OO. Franciszkanie ustawiają specjalną mensę i odprawiają tu codziennie 2 Msze św. ciche i jedną śpiewaną. W niektóre dni można tu odprawiać i więcej Mszy św. cichych, które odprawiają kapłani z całego świata. Naogół jednak bardzo trudno dostać się ze Mszą św. na Grób Pański. Nabożeństwo na Grobie P. Jezusa rozpoczyna się o 12 w nocy. Ponieważ kościół jest wówczas zamknięty, kto więc pragnie odprawić Mszę św. lub być na nabożeństwie, musi nocować w kościele, OO. Franciszkanie mają przy kościele mały klasztorek i kilka pokoików ciemnych i ciasnych dla gości. Ja miałem szczęście odprawić Mszę św. na Grobie P. Jezusa dnia 25 kwietnia we czwartek o godzinie 3-ej w nocy. *(C. d. n.)*

Ks. St. Marchewka.

Kronika ostatnich wydarzeń

Obchód uroczystości Chrystusa — Króla.

W przeddzień święta, w sobotę dnia 26 października w parafjalnym kościele w Koniecpolu o godzinie 5-ej po południu zostały odprawione uroczyste nieszpory. Kościół był bogato oświetlony. Przeszło 280 świec iskrzyło się na ołtarzu i żerandolach, a koło 800 świec wierni przyniesli ze sobą. Nad wielkim ołtarzem powiewały dwa olbrzymie 5-cio metrowej długości sztandary: papieski i narodowy. W głównej nawie dookoła sztandaru Chrystusa-Króla ustawiły się ze swoimi sztandarami Straż Pożarna, Szkoły. Świątynia była wypełniona po brzegi, jak w najbardziej uroczyste święta. Ks. Proboszcz mówił z ambony o znaczeniu święta Chrystusa-Króla na dzisiejsze czasy. Święto Chrystusa - Króla, jak wiadomo, jest przeciwstawieniem do dzisiejszego ducha czasu, który nie chce uznać panowania zasad Chrystusowych. Dosadnie uwydatnił ks. Prymas rozmiary dzisiejszego naporu na Kościół Chrystusowy w swej słynnej mowie, wypowiedzianej w Poznaniu na 10-tym Zjeździe katolickim.

Nie są to zwykłe tylko objawy, z wszystkich wieków znane, walki zła z dobrem, herezji z wiarą, materjalizmu doczesnego z uduchowieniem, ale jest wydana walka na całej linji o wygnanie Chrystusa z życia i zniszczenia Boskiego dzieła 19-tu stuleci. A dążenia te wyrażają się w następujących dziedzinach:

1) wypieranie religji ze szkoły,
2) niszczenie rodziny przez śluby cywilne i rozwody,
3 pobłażanie sekciarstwu,
4) wypieranie chrześcijaństwa z wszelkich dziedzin życia,
5) zrywanie związku Kościoła z Państwem.

O godz. 6 m. 30 wieczorem przy świetle pochodni i licznych świec wyruszyła ulicami rynku procesja z Chrystusem - Królem ukrytym w Najświętszej Hostji. Wzorowy porządek utrzymywała Straż pożarna, dopisała też pogoda.

We wszystkich domach wystawiono obrazy Chrystusa i zapalono świece. Godzi się zaznaczyć, że nawet ludność żydowska oświetliła swe okna za przykładem miejscowego rabina. Nie trudno było zauważyć, że parafjanie Koniecpolscy

odczuwają i pojmują wielkość i znaczenie nowego święta ogłoszonego światu przez Ojca św.

Następnego dnia, w niedzielę 27 października, w samą uroczystość wszystkie domy były udekorowane flagami narodowemi a w niektórych miejscach również papieskiemi. Powiewały też narodowe sztandary przy posterunku policji i urzędzie magistrackim. O godz. 8 m. 30 odprawiona została wotywa, na której były obecne szkoły. Ks. Proboszcz mówił z ambony o przymiotach Chrystusa-Króla. Uroczyście bardzo została odprawiona suma o godz. 11-ej rano. Po kazaniu o godności Chrystusa-Króla licznie zebrani wierni odśpiewali w towarzystwie organu i orkiestry hymn katolicki: „My chcemy Boga... On naszym Królem On nasz Pan". Początek sumy oznajmiły królewskie fanfary, poczem wyruszyła uroczysta procesja.

Po nieszporach o godz. 4 m. 30 po południu na sali parafjalnej, szczelnie wypełnionej, odbyła się Akademja ku czci Chrystusa-Króla. Na scenie wśród kwiecia ustawiony był piękny obraz Serca Jezusowego. Na rozpoczęcie zebrani odśpiewali na przemian z orkiestrą jedną zwrotkę hymnu narodowego „Boże coś Polskę", poczem druchny ze Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej wygłosiły 6 deklamacji o Chrystusie-Królu, druchna zaś Krawczykówna wygłosiła odczyt o znaczeniu Chrystusa-Króla dla całej ludzkości. Zakończono Akademję hymnem „My chcemy Boga". Wieczorem od 6-ej do 8-ej okna prawie wszystkich domów w mieście były pięknie oświetlone.

O ubezpieczenie służby parafjalnej
w Kasie Chorych.

Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku L. 3685/29. Radomsko dn. 21 października 1929 r.

Do księdza Sylwana Dembczyka w Koniecpolu.

Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku komunikuje, że na koncie Ks. Proboszcza figuruje zaległość w sumie *zł. 1007 gr. 99*, słownie: zł. (jeden tysiąc siedem gr. 99). Suma powyższa wina być wpłaconą do Kasy najpóźniej w ciągu 7 dni od daty otrzymania niniejszego, w przeciwnym bądź razie uzyskana klauzula egzekucyjna skierowana zostanie do komornika II rewiru. Odsetki i koszty sądowe doliczone będą przy wpłacie. Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku. Komisarz Rządowy W. Kazek.

ODPOWIEDŹ.

Proboszcz parafji Koniecpol dn. 25 paźdź. 1929 r.

Do Pana W. Kazeka — Komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Radomsku.

Potwierdzając odbiór pisma Pana Komisarza z dn. 21 paźdź. b. r. L. 3685/29, ze zdumieniem dowiaduję się z treści tegoż, jakoby na moim koncie figurowała zaległość w sumie 1007 zł. 99 gr. Zdziwienie moje jest tem większe, że dotychczas stale i punktualnie wypłacałem Kasie Chorych całą należność za ubezpieczenie mojej służby. Ostatnio zaś w dniu 21 października b. r. wypłaciłem inkasentowi za 3-ci kwartał b. r. należność w kwocie 45 zł. 55 gr. Na wszystkie wpłacone należności posiadam kwity, nie mogę więc żadną miarą poczuwać się do tego, aby na moim koncie była jakakolwiek zaległość.

Należy przypuszczać, że powyższej olbrzymiej kwoty 1007 zł. 99 gr. Pan Komisarz domaga się za ubezpieczenie organisty i kościelnego. Pozwolę sobie jednak zaznaczyć, że organista i kościelny nie są moją służbą. Jestem pracodawcą organisty i kościelnego, ale tylko w tym stosunku, jak Pan Komisarz względem podległych sobie urzędników, biuralistów, inkasentów. Nie ulega wątpliwości, że Pan Komisarz jest *pracodawcą* wspomnianych urzędników, gdyż daje im lub odbiera pracę, przyjmuje lub uwalnia ze służby. Czy jednak Pan Komisarz płaci z własnych poborów i dochodów ubezpieczenie wspomnianych urzędników w Kasie Chorych? Napewno nie. Płaci za nich instytucja, której służą. Podobnie ma się rzecz z organistą i kościelnym. Chociaż Ks. Proboszcz najmuje i uwalnia organistę i kościelnego, to jednak ponieważ służą oni nie osobiście księdzu, lecz *instytucji*, winna za nich płacić *instytucja*, nie zaś ksiądz. Egzekucja więc może być stosowana tylko względem *parafji*. To zaś będzie możliwe wtedy, kiedy Rząd przyzna katolickim parafjom prawo pobierania obowiązkowych składek na obowiązkowe ubezpieczenia, jak to już przyznał gminom żydowskim, protestanckim i prawosławnym. Żadną bowiem miarą nie można *przymusowych* składek ubezpieczeniowych opierać na *nieprzymusowych*, dobrowolnych ofiarach, byłaby to bowiem rzecz nielogiczna, kłócąca się sama z sobą. Z chwilą gdy będzie *podstawa* do uiszczania ubezpieczeniowych składek, żaden z księży nie uchyli się od płacenia za ubezpieczenie służby parafjalnej w Kasie Chorych. Dopókąd niema fundamentu do realizowania ustawy państwowej o Kasach Chorych w stosunku do służby parafjalnej, dotąd nie może być względem tej służby stosowane wspomniane ubezpieczenie. Jakąkolwiek egzekucję moich osobistych rzeczy z tytułu należności *od parafji* będę musiał poczytywać za gwałt i niesprawiedliwość stosowaną względem wolnego obywatela Rzeczypospolitej. Przeciwko temu gwałtowi będę się bronił wszelkiemi legalnemi drogami. Jeżeli zaś mimo to zostanę skrzywdzony przez sprzedaż mojej osobistej własności, będę zmuszony równocześnie zwolnić ze służby parafjalnej organistę i kościelnego i pozbawić parafję obsługi, świadczonej przez tychże funkcjonarjuszy tak długo, dopóki krzywda moja nie zostanie naprawiona.

Ks. S. Dembczyk.

P. S. W powyższej sprawie mieliśmy możność rozmawiać z Panem Komisarzem W. Kazekiem i stwierdzić, że Pan Komisarz przy dużej swej towarzyskiej kulturze jest człowiekiem najlepszej woli, a przedewszystkiem sprawiedliwym i rzeczowym. Pragnie bardzo, aby stosunki Kasy Chorych z Duchowieństwem ułożyły się jaknajlepiej. Niezależnie jednak od tego stanowiska Pana Komisarza, który jako urzędnik musi przestrzegać ustawy, sytuacja duchowieństwa parafjalnego z powodu wspomnianego ubezpieczenia pozostaje nadal nielogiczną, niesprawiedliwą, wyjątkową i krzywdzącą z powodu usunięcia przez Rząd fundamentu do obowiązkowego ubezpieczenia służby kościelnej.

Redakcja.

Wiadomości z kraju

3. Wybory do samorządów w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Wybory samorządowe w Wielkopolsce przyniosły naogół wielkie zwycięstwo stronnictwu narodowemu. Prawie wszędzie zdobyło ono największą ilość głosów, a w niektórych miastach bezwzględność większość

Wiadomości ze świata.

1. Bolszewicki kalendarz

Do jakiego obłędu doszli bolszewicy w Rosji świadczy ich postanowienie wprowadzenia nowego kalendarza, który został już zatwierdzony przez socjalistyczną akademję nauk w Moskwie. Jak wiadomo, dążeniem bolszewików czy socjalistów wogóle jest wprowadzenie wszędzie na świecie nowego porządku, któryby zaprzeczał praw ustanowionych przez Boga lub uświęconych długiemi wiekami.

Ponieważ Bóg w Piśmie św. oznajmił ludziom swoją wolę, żeby człowiek 6 dni w tygodniu pracował, a siódmy dzień poświęcił na służbę swemu Stwórcy i wypoczynek, bolszewicy postanowili to odwieczne prawo obalić. Według bolszewickiego projektu tydzień ma się składać tylko z 5 dni, sobota i niedziela zostaną z Kalendarza wykreślone, liczba miesięcy pozostanie bez zmiany, każdy miesiąc będzie liczył 30 dni i zostanie podzielony na 6 tygodni. Praca będzie się odbywać codziennie przez całe 5 dni tygodnia. Robotnicy i urzędnicy będą mieli kolejno dzień odpoczynku po 4 dniach pracy. Słowem rok liczyłby 73 tygodnie to jest 360 dni pracy i 5 dni świąt rewolucyjnych, obchodzonych wspólnie przez cały bolszewizm. W ten sposób bolszewicy chcą poprawiać Boga i prawo natury.

2. Walka z religją w Rosji.

Bolszewicy przygotowali „wykaz ksiąg zakazanych“, które nie mogą się znajdować ani w bibljotekach państwowych i prywatnych, ani też nie mogą być sprowadzone z zagranicy. Do ksiąg surowo zabronionych zaliczono Ewangelje i wszelkie książki treści religijnej. Książki te wedle nakazu bolszewickiego rządu należy palić lub niszczyć. Nadto bolszewickie Ministerstwo Oświaty wydało okólnik do wszystkich drukarni sowieckiego państwa z poleceniem, by słowa: „Jezus Chrystus“, „Bóg“ oraz wszystkie imiona świętych były drukowane **z małej litery** Mało tego, okólnik nakazuje drukowanie **z wielkiej litery** nazwy wszystkich bożków pogańskich całego świata, jak również imiona „Judasza“, „Mahometa“. Za niestosowanie się do wspomnianego okólnika grożą surowe kary. Czy można sobie wyobrazić większy idjotyzm i przewrotność w walce z religją?

3 Zamordowanie Misjonarzy

W Chinach bandyci zamordowali kilku katolickich Misjonarzy. Morderstwo dokonane było w sposób wyjątkowo okrutny. Ciała Misjonarzy zostały przebite szablami i pikami. Dwie z pośród ofiar mordu zmarły wśród okropnych męczarni po kilkunastogodzinnem konaniu. Pomimo przyrzeczeń ze strony władz chińskich, nie przedsięwzięto żadnych środków w celu zatrzymania winnych.

4. Przepowiednie o zimie.

Niedawno powrócił do kraju z wyprawy podbiegunowej francuski komendant Szarko, ktory przywiózł niepokojącą wiadomość o ruchu lodowych gór. Tego rodzaju ich układ i w takiej masie bywał zwykle notowany tylko przed bardzo surowemi zimami. Hodowcy pszczół podkreślają również, że obecnie pracowite i zmyślne pszczółki budują podwójne ścianki komórek woskowych, co również ma być znakiem bardzo ostrej zimy. Oby te wiadomości okazały się fałszywemi!

Jak św. Antoni był swatem

młodej pary.

Było to w Kielcach. Panna Zosia, skromna, pobożna i pracowita dziewczyna lękała się bardzo samotnej starości i dlatego pragnęła koniecznie wyjść zamąż. Mieszkała przy matce, wdowie po urzędniku. Ponieważ mała emeryturka nie wystarczyła na utrzymanie, panna Zofja cały dzień musiała pracować, nie było więc czasu na żadne znajomości, a tymczasem lata szybko mijały. Jako czcicielka św. Antoniego postanowiła udać się do niego z prośbą o godnego męża. Kupiła więc sobie figurkę Świętego i razem z matką zaczęła dziewięciodniową nowennę, ale o konkurencie nie było słychać. Rozpoczęła więc drugą nowennę już dziewięciowtorkową. Ale i ta nie przyniosła pożądanego skutku. Za poradą matki rozpoczęła nabożeństwo trzynastowtorkowe, przekonana, że po skończeniu konkurent zjawi się z pewnością. Przyszedł wreszcie trzynasty wtorek, stroskana panna nabożeństwo pobożnie skończyła, czeka jeden i drugi dzień, ale napróżno, konkurenta jak nie było tak niema.

Rożżalona na św. Antoniego, że ją nie wysłuchał, panna Zofja chwyciła za figurkę św. Antoniego i wyrzuciła za okno.

Gawędy Wicka z Koniecpola

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Z tym egzemplarzem „Gazety Koniecpolskiej“ poleci do Was, drodzy czytelnicy, moja pierwsza gawęda.

Ciekawie zaglądać Wam będzie w oczy, duszę i serce, jak ją przyjmiecie, z jaką uwagą ją i jej przyszłe siostrzyce czytać będziecie i jak się do nich ustosunkujecie: życzliwie, obojętnie, czy też wrogo.

Ale mniejsza o to, jakie moje gawędy znajdą przyjęcie. Wiadomo — rozmaite, jak różne są ludzkie natury. Dość, że gawędy od czasu do czasu w „Gazecie Koniecpolskiej“ ukazywać się będą.

A o czem też będzie Wicek z Koniecpola w nich pisał? O kim i o czem?

Jeżeli bardzo ciekawi jesteście, to już dziś powiem i ciekawość Waszą zaspokoję. Oto w gawędach będę pisał o złem, które w Koniecpolu i okolicy się wydarzy, a czego w naszej kochanej Polsce być nie powinno. Napiszę też i o godnych pochwały czynach naszej okolicy dla przykładu i zachęty innych według reguły: ten, lub tamta mogli, czemu ja nie mógłbym na ten czyn piękny, szlachetny się zdobyć.

A zatem drżyjcie tyrani — niecne, plugawe czyny, brudne sprawy i synowie piekła! Nie ukryjecie siebie i swych sprawek w pomroce zapomnienia. Nie okryją Was ciemności nocy. Oko moje Was dosięgnie i wyśledzi. Ucho Was posłyszy. I dostaniecie się pod pióro koniecpolskiego Wicka. I biada Wam, wstyd i hańba wobec wszystkich czytelników „Gazety Koniecpolskiej“.

A jeżeli nie chcecie być w gazetce przez Wicka poruszani, to słuchajcie — zawrzyjmy dziś polubowną umowę: Wy mi przyrzeczcie, że nic karygodnego i niegodziwego już nadal czynić nie będziecie, a ja Wam słowo najuczciwszego człeka daję, że o niczem złem w gawędach ani nie pisnę, a zato rozpiszę się o pięknych i szlachetnych porywach i czynach Koniecpola i okolicy. — Zgadzacie się?

Czy podpiszecie ze mną tę umowę?

Zostawiam czas do namysłu do ostatniej jaka kiedykolwiek będzie gawędy.

A dziś Was żegnam, jak na pierwszy raz serdecznie i czule

Wasz Wicek z Koniecpola.

Wtem rozległ się krzyk na ulicy, panna Zofja zrozumiała, że figurka na kogoś spadła. Za chwilę usłyszała, że ktoś gwałtownie począł się dobijać do drzwi ich mieszkania.

— „Otworzyć! bo policję zawołam!" — krzyczał pode drzwiami jakiś męski głos. Panna się ukryła, a matka poszła otworzyć drzwi z klucza.

Do mieszkania wchodzi mężczyzna, liczący około lat 30. w ręku trzyma potłuczoną figurkę i zmięty kapelusz.

— Proszę pani — woła zirytowany — z tego mieszkania wyrzucił ktoś tę figurkę św. Antoniego, która spadła na moją głowę i gdyby nie twardy kapelusz, poraniłaby mnie dotkliwie, a może i zabiła. Proszę podać mi swoje nazwisko, udam się do sądu ze skargą".

Wystraszona staruszka zaczęła przepraszać, że to uczyniła jej córka z rozpaczy, iż św. Antoni po tylu nowennach nie wysłuchał jej prośby.

Nieznajomy wypytawszy się o wszystkie szczegóły, zawołał wesoło: „Jeżeli o to chodzi, to ja się z nią ożenię, bo jestem wolny i również za przyczyną św. Antoniego szukam żony. Czy mógłbym zobaczyć córkę pani?!!

Panna Zofja przestraszona wyszła z ukrycia, spodobali się sobie wzajemnie i w krótkim czasie odbyło się wesele.

Potłuczona figurka św. Antoniego została naprawiona i odtąd w domu państwa N. stoi na honorowem miejscu, co wtorek zaś pali się przed nią lampka. Państwo N. do dziś dnia mieszkają w Kielcach i żyją pod opieką św. Antoniego szczęśliwie.

Kronika parafji Koniecpol

1. **Chrzest św. przyjęli:**

dnia 2 października r. b. Stanisław Nowak, urodzony dnia 1 września w Zagaciu;

dnia 5 października rb. Marjanna Makówczyńska, urodzona dnia 5 września w mieście Koniecpolu;

dnia 6 października rb. Teresa-Urszula Kowalczyk, urodzona dnia 20 września w Magdaszu.

dnia 11 października Zofja Ziętal, urodzona w m. Koniecpolu, dnia 30 czerwca;

dnia 15 października Henryka Dzienniak, urodzona w Koniecpolu Starym, dnia 14 października;

dnia 26 października Tadeusz Eugenjusz Robak, urodzony w Wąsoszu, dn. 19 października.

2. **Zawarli związek małżeński:**

dnia 20 października r. b. Stefan Korczak, kawaler, z Anną Mruszczyk, panną, oboje z Koniecpola Starego;

dnia 22 października Stanisław Nowak, kawaler, z Koniecpola Starego z Marjanną Nowak, panną, z Zagacia.

Szczęść Boże na nowej drodze!

3. **Zmarli:**

dnia 8 października rb. zmarł nagle na serce Andrzej Radełczyk, lat 39 z Koniecpola Starego;

dnia 15 października Helena Marjanna Łypaczewska z m. Koniecpola, przeżyła lat 61;

dnia 16 października Stanisław Kowalczyk z Magdaszu, przeżył lat 64;

dnia 24 października Regina Borkowska z miasta Koniecpola, przeżyła lat 14.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym!

4. **Rocznica śmierci:**

dnia 20 listopada r. b. Zofji Wawszczak z Luborczy;

dnia 20 listopada Marjanny Mirowskiej z Ludwinowa.

Kalendarzyk parafji Koniecpol

na miesiąc listopad.

Dnia 31 października, we czwartek, wilja do uroczystości Wszystkich Świętych. Obowiązuje katolików pod grzechem post i wstrzemięźliwość od mięsa.

2) Dnia 1 listopada, w piątek, uroczystość Wszystkich Świętych. Postu niema na mocy rozporządzenia Ojca św. Piusa 10-go z dnia 2 lipca 1911 roku.

O godzinie 2-ej po południu nabożeństwo Różańcowe, poczem żałobne nieszpory, kazanie i procesja na cmentarz grzebalny.

3) Dnia 2 listopada, w sobotę, Dzień Zaduszny. W tym dniu kapłan ma przywilej odprawiania trzech żałobnych Mszy świętych: przyczem jedną Mszę św. obowiązany jest odprawić za dusze wszystkich zmarłych, drugą w intencji Ojca św., a trzecia w intencji zamówionej przez wiernych. Pierwsze dwie Msze święte ciche rozpoczną się o godzinie 8 rano, poczem egzekwje i suma, procesja żałobna dookoła kościoła, kondukt, różaniec za dusze zmarłych.

4) W 24-ą niedzielę po Ziel. Świątkach dnia 3 listopada po sumie zebranie Kół Żywego Różańca, po nieszporach zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

5) W 25-ą niedzielę po Ziel. Świąt, dnia 10 listopada na sumie adoracyjne nabożeństwo, po sumie zebranie 3-go Zakonu, po nieszporach zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

6) W 26-ą niedzielę. po Ziel. Świątkach, dnia 17 listopada po sumie odczyt na sali parafjalnej o Świętym Stanisławie Kostce, po nieszporach zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

7) W 27-ą niedzielę po Ziel. Świątkach, dnia 24 listopada po nieszporach zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

Od Administracji.

Potwierdzamy odbiór prenumeraty od:
d-ra Marczewskiego w Częstochowie 3 zł. 30 gr.,
ks. pr. W. Roka w Czarncy 6 zł. 50 gr.,
ks. pr. W. Frąckiewicza w Zawierciu 6 zł. 50 gr.,
ks. pr. A. Krola w Pałecznicy 6 zł. 50 gr.,
ks. pr. J. Łakomskiego w Nawarzycach 6 zł. 50 gr,
ks. pr. Borowieckiego 6 zł.
ks. pr. Kalety 20 zł.

PRZETARG

Na skutek zarządzenia pana Wojewody z dnia 18 września r. b. L. IX Ar. 5154/29 odbędzie się w dniu 4-ym listopada r. b. w Koniecpolu o godz. 10 publiczny przetarg (licytacja) domu po-szpitalnego na rozbiórkę za cenę wywoławczą zł. 1035.

Burmistrz: **Wł. Sikorski.**
Sekretarz: **M. Wróblewska.**

OGŁOSZENIE.

Zginęła obrączka ślubna złota z datą 30/VIII 1919 r. A. K. Szczęśliwy znalazca zechce zgłosić się do Urzędu Pocztowego w Koniecpolu po wynagrodzenie.

Kierownik literacki: *Ks. S. Dembczyk, Ks. A. Kaleta.*
Wydawca: Komitet Redakcyjny: *Hr. Paweł Potocki, Wł. Bogobowicz, Jan Smus, Ks. St. Borowiecki.*
Druk. F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie